

# Streszczenie mego przemówienia podczas dyskusji nad prelekcją p. Prof. Sucheckiego.

W swej pisemnej pracy o sile wykonania trzebieży, który to elaborat wraz z dedykacją Pana Profesora dziś otrzymałem, za co uprzejmie dziękuję, a który stał się przedmiotem dzisiejszej tak zajmującej dyskusji, ujął P. Profesor i szczególnie omówił jeden z bardzo ważnych i zasadniczych problemów gospodarstwa leśnego, do jakich należy bezsprzecznie trzebież drzewostanów.

Wiadomo nam, że ten dział gospodarstwa leśnego stanowi podstawową bazę dla należytego rozwoju i wzrostu lasu co do jakości i ilości drewna i że nastrocza on leśnikowi często wiele trudności i pracy przy ustalaniu rozmiaru racjonalnej trzebieży, gdyż nadmierny przeręb może, zależnie od jego stopnia, zadecydować bezpowrotnie o losie drzewostanu i zwichnąć jego należyty rozwój.

Otóż dla tej trudności starał się P Profesor znaleźć wyjście i wyszukał dwa sprawdziany siły trzebieży, oznaczając je dla górnej (maksymalnej) trzebieży wzorem

$${}^1tw = \beta^I pw, \text{ zaś dla dolnej granicy } \gamma = tw - \frac{r}{\alpha}.$$

Teoretyczna matematyczna dyskusja nad temi sprawdzianami została już przeprowadzona, a ja chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na niektóre momenty co do stosowania tych sprawdzianów w praktyce, a mianowicie przy opracowywaniu i sprawdzaniu szczegółowych planów użytków przedrębnych. Pan Profesor w swym wykładzie zaznaczył, że w planach gospodarczych powinno się podawać przede wszystkim tylko górną granicę siły trzebieży dla poszczególnych drzewostanów, wychodząc z założenia, że właściciela względnie gospodarza lasowego nie powinno się krępować zbyt w tym użytkowaniu, że przewidziana w ten sposób masa drewna do wyjęcia nie jest etatem ani wyrokiem, lecz tylko sprawdzianem, ile można wyjąć bez szkody dla drzewostanu, oraz że gospodarz przeprowadzając trzebieże — ile możliwości za częstymi nawrotami — sam oceni najlepiej, które drzewa ile i kiedy należy wyjąć i tylko w miarę potrzeby będzie to robić.

Otóż co do stosowania w planach maksymalnej granicy trzebieży mam pewne zastrzeżenia i obawy i jestem raczej za stosowaniem dolnej granicy  $\gamma$ , gdyż przy posługiwaniu się cyfrą górnej granicy, może dojść do nadmiernego użytkowania i nawet obniżenia czynnika zadrzewienia, a tem samem i do przerwania zwarcia, co przy drzewostanach do lat 50 nie jest absolutnie pożądane.

Zaznaczyć muszę, że jeżeli plan gospodarczy jest raz zatwierdzony, to przewidziana w nim ilość drewna do wyrębu, jest do tego celu już przeznaczona. I tylko w racjonalnie prowadzonych gospodarstwach przez ukwalifikowanych leśników, będzie ta górna granica — w myśl intencji P. Profesora uważana za barometr siły trzebieży, natomiast w przeważającej ilości gospodarstw leśnych, cyfry mas drzewnych trzebieżowych będą dla tych drzewostanów właśnie że wyrokiem, 100%-towo tam, gdzie prowadzi się gospodarkę spekulacyjną, a również w bardzo wielu wypadkach tam, gdzie gospodaruje według planu nie leśnik, dla którego zatwierdzenie planu przez władzę ochrony lasów jest zarazem poręczeniem, że to, co w planie napisane, jest dobre i musi być wykonane.

*Inż. Stanisław Kumor.*

## W odpowiedzi Panu Inspektorowi Inż. Kumorowi.

Rozumiem, że moja metoda jak każda nowa teoria, budzi pewne wątpliwości. Uważam, że górna granica  ${}^1t_w$  jest tą ilością, która do planów, przy obliczeniu trzebieży na dziesięciolecie, powinna być wstawiana, ponieważ:

1. Dopiero przekroczenie tej ilości obniża produktywność drzewostanu w stosunku do jego stanu w chwili projektowania trzebieży.

Ilość ta ogranicza działalność gospodarza leśnego o tyle, o ile rozmyślnie, czy przez brak świadomości, mógłby spowodować szkodę przez obniżenie produktywności drzewostanu.

2. Mając na myśli racjonalną gospodarkę zastrzegam się przeciw konieczności osiągnięcia tej ilości przy wykonaniu trzebieży, a nacisk kładę na ilość  $\gamma$ , jako tę, która do wzorcowego drzewostanu prowadzi (zadrzewienie 1.).

3. Mogą zajść okoliczności, że słabo pozytywne czy negatywne  $\gamma$  (trzebież = 0) musi być przekroczona. Na przykład, gdyby domieszka drzew małowartościowych zagrażała, skutkiem przetrzymania do końca dziesięciolecia, drzewom wyżej

wartościowym (osłabienie przyrostów, wygubienie zupełne). W takim przypadku stosowanie  $\gamma$  byłoby błędem gospodarczym. Raczej musimy rezygnować z dużej masy małowartościowej i podtrzymywać egzystencję wyżej wartościowych drzew o mniejszej masie. Atoli w tym wypadku przekroczenie ilości  $tw$  okaże się zawsze zbytecznym, a ta górna granica nie powinna być przekroczoną.

4. Ilość  $\gamma$  jest ilością ruchliwą, gdy  $tw$  ilością dość sztywną.

Pełną wartość zyskuje  $\gamma$  jeżeli zostanie obliczonym bezpośrednio, przed dokonaniem trzebieży. W ciągu dziesięciolecia  $\gamma$  ulega normalnie wzrostowi. Wzrost może być nawet znaczny. Wstrzymanie wyrębów odpowiadających ilościom pozytywnego  $\gamma$ , jest bezcelową stratą dla lasu i właściciela.

Jedynie w przypadku, w którym na mocy rachunku prawdopodobieństwa wypada negatywnie  $\gamma$  na początku, a przy zaniechaniu trzebieży i przy końcu dziesięciolecia pozostaje negatywnem, drzewostan musi być z planu trzebieży wyeliminowanym.

5. Przy uwzględnieniu ostatniego warunku dla ilości  $\gamma$ , nie może zająć wypadek, aby nawet zupełne wyjęcie ilości  $tw$  mogło spowodować rabunkowe użytkowanie lasu. Przeciwnie obawiam się, że skutkiem zbyt wysokiego bezpiecznika  $S$  przed 40 rokiem zarówno  $\gamma$  jak  $tw$  okazały się w praktyce za słabymi.

6. Granica górna trzebieży, przy której procent drzewostanu wzorcowego (czynnik zadrzewienia) utrzymuje się na stałym poziomie, jest zgodną z tendencją obowiązującej ustawy lasowej, bo zabezpiecza ciągłość i trwałość użytkowania.

Ilość  $\gamma$  jest w wypadku mniejszego zapasu, niż tego wymaga drzewostan wzorcowy, zadaniem dalej idącym, bo prowadzącym do maksymalnych użytków głównych. Ustawa jednak takiej maksymy nie przewiduje.

Dlatego uważam, że w przypadku gdy  $\gamma$  jest przy końcu dziesięciolecia pozytywnem, jedynie ilość  $tw$  powinna być do planów wstawioną. Oczywiście jednorazowe wycięcie tej ilości z początkiem dziesięciolecia będzie błędem zastosowaniem rachunku. Tam, gdzie zachodzi obawa nieracjonalnego wyzyskania planu, można mojem zdaniem zabezpieczyć trzebieże, przez bliższe określenie czasu lub częstotliwości.

*Kazimierz Suhecki.*